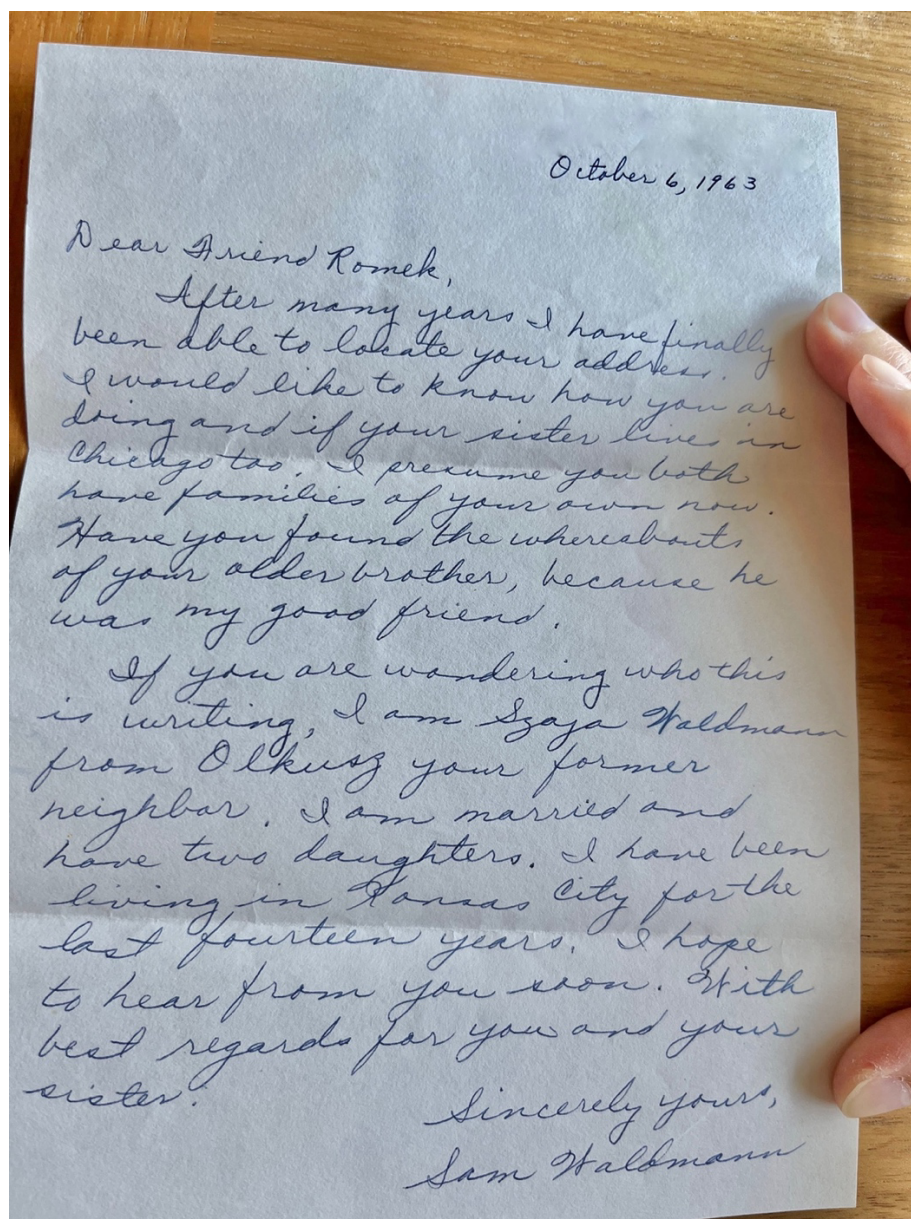


Z korespondencji z Elyse Aronson-Tsfati, wnuczką Abe Szancera, oraz historykiem Krzysztofem Kocjanem (z dodanymi do tekstu zdjęciami przez redaktora)

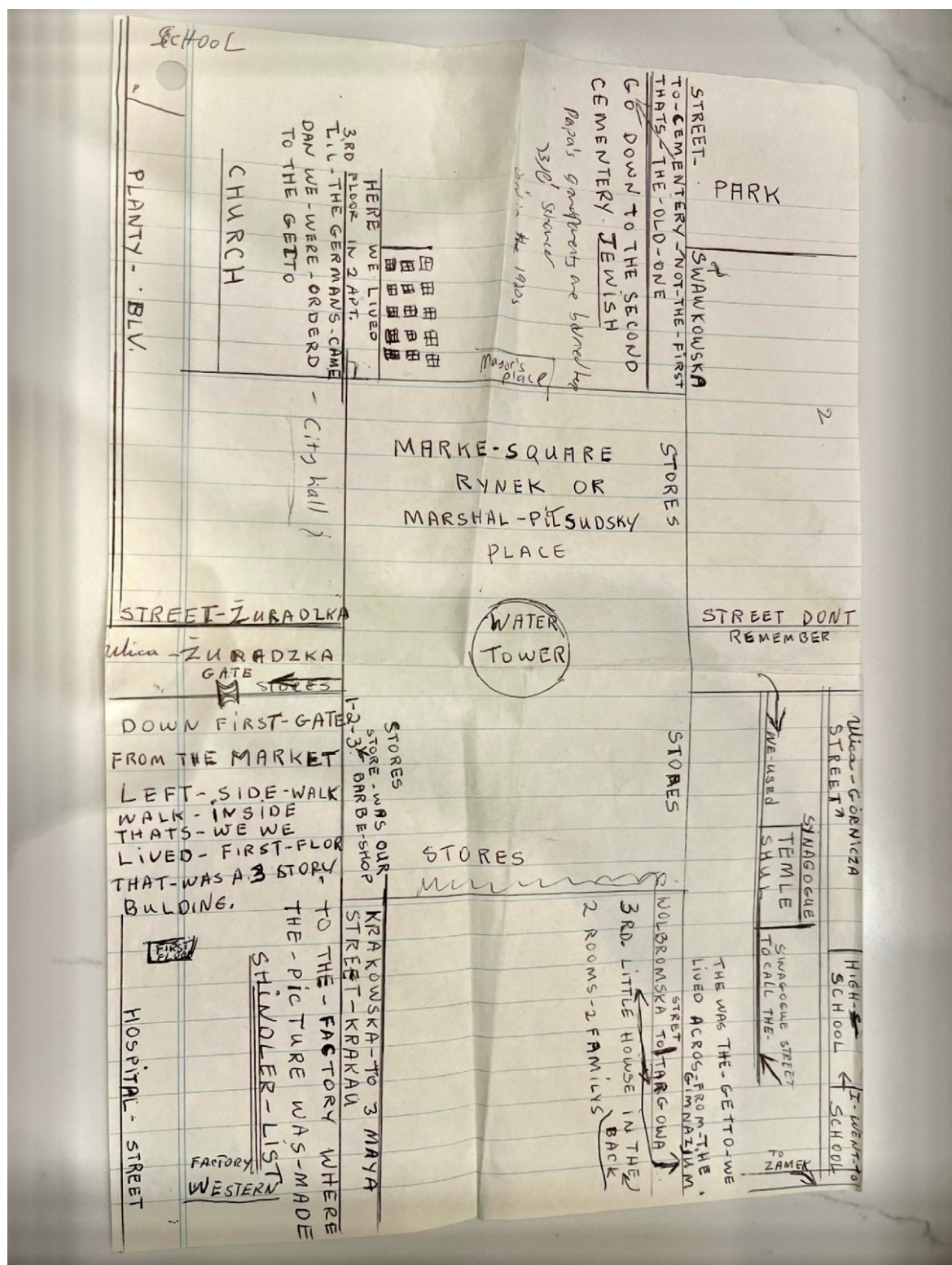
Witaj Michale,

Otrzymałam Twój adres e-mail od Melissy Hunter, którą właśnie poznałam po znalezieniu listu, który jej stryjek napisał do mojego dziadka w 1963 roku. Obaj pochodzili z Olkusza i byli sąsiadami. Mój dziadek, Abe Szancer, mieszkał w rejonie Chicago aż do śmierci w grudniu 2022 roku, w wieku 99 lat. Jego siostra (Sally/Sala) również przeżyła Holokaust i również mieszkała w Chicago, chociaż zmarła wiele lat temu.



(List, który połączył mnie z Melissą Hunter)

Udało mi się odwiedzić Olkusz w 2001 roku z moim mężem. Mój dziadek narysował mi wtedy bardzo szczegółową mapę miasta (którą wciąż mam). To była idealna mapa i mogłam zobaczyć oraz zrobić zdjęcia wielu miejscom z jego dzieciństwa. Miałam również okazję odebrać jego akt urodzenia z Urzędu Miasta w Olkuszu.



(Mapa Olkusza narysowana przez mojego dziadka w 2001 roku)

Melissa przesłała mi link do strony internetowej o Żydach z Olkusza. Znalazłam mojego dziadka i jego rodzinę na stronach 11–12 w następującym pliku:

https://olkuscyzydzi.pl/wp-content/uploads/2022/07/508_Plac-im.-Marszalka-Pilsudskiego-Rynek.pdf

Mój dziadek znany był również jako Roman/Romek, gdy dorastał w Olkuszu, ale gdy przeniósł się do Stanów, wrócił do imienia Abe i nigdy nie znałam go jako Romana, podobnie jak moja mama. Zastanawiam się, czy w Olkuszu istnieje cokolwiek, co pokazuje jego imię jako Roman albo wiąże je z imieniem Abe/Abram. Na przykład, czy istnieją szkolne dokumenty? Uczęszczał do polskiej szkoły dla chłopców. Jego akt urodzenia wskazuje na imię Abram.

Z przyjemnością przekażę dodatkowe informacje o moim dziadku i jego historii. Tylko on i jego siostra przeżyli wojnę. Moja babcia urodziła się w USA i poznała mojego dziadka w Chicago po jego emigracji.

Mój dziadek nagrał 2,5-godzinne wideo w fundacji Shoah w 1996 roku.

Załączam dwa zdjęcia pokazane na końcu nagrania Shoah z moim dziadkiem z Olkusza. Oba pochodzą z 1939 roku, jedno sprzed wojny, a drugie już po jej rozpoczęciu. Rodzina mojego dziadka prowadziła zakład fryzjerski i był on uczniem fryzjera przed wojną. Zdjęcia pochodzą od kogoś o imieniu Frank, który po wojnie przeniósł się do Montrealu. Był fotografem i miał wiele zdjęć na strychu w Olkuszu, które przetrwały wojnę.





Załączam także mapę Olkusza, którą mój dziadek narysował w 2001 roku w ramach przygotowań do mojej podróży. Dodatkowo załączam list, który połączył mnie z Melissą Hunter ([oba dokumenty zamieszczono powyżej](#)).

Chętnie podzielę się większą ilością informacji i porozmawiam więcej, i z pewnością ucieszę się z wszelkiej pomocy/rad podczas planowanego przyjazdu do Olkusza.

Witaj Krzysztofie,

Michał Ostrowski przekazał mi Twój adres e-mail i być może już się z Tobą skontaktował w moim imieniu. Niedawno odkryłam stronę internetową Michała o Żydach z Olkusza i bardzo się ucieszyłam widząc wszystkie informacje, w tym Twoją bardzo imponującą i szczegółową książkę. Ponieważ Michał prawdopodobnie już się z Tobą kontaktował, nie będę powtarzać tego, co już mu wysłałam, ale poniżej znajdziesz naszą korespondencję oraz załączniki, które mu wysłałam.

Próbuję ustalić, czy istnieje cokolwiek, co mogłoby wyjaśnić, dlaczego mój dziadek znany był jako Roman, gdy dorastał w Olkuszu, mimo że miał na imię Abram. Ktoś powiedział nam, że mogło to być dlatego, że jego ojczym również miał na imię Abram, więc rodzina nazywała go Romanem, aby ich odróżnić. Rozumiem, jak Abram/Abrom może zamienić się w Rom/Roman, ale to tylko przypuszczenie. Zastanawiam się, czy istnieje cokolwiek, co pokazuje jego imię jako Roman gdzieś w Olkuszu. Proszę, daj znać, jeśli wiesz coś na ten temat.

Przyjadę do Olkusza w tygodniu rozpoczynającym się 22 września i cieszę się na ponowne zobaczenie miasta, tym razem z moją mamą.

Dziękuję za poświęcony czas i za Twoje wybitne badania na temat Żydów z Olkusza.

Elyse Aronson-Tsfati

Droga Elyse,

Bardzo się cieszę, że się odezwałaś, ponieważ kilka lat temu, pracując nad moim „Żydowskim Olkuszem”, próbowałem skontaktować się z Twoją rodziną, ale bez powodzenia.

Wiedziałem, że Twój dziadek przeżył, ale nie miałem informacji o losach reszty rodziny. Dopiero we wrześniu 2022 roku, gdy moja książka była już wydana, miałem okazję obejrzeć świadectwo wideo Twojego dziadka i zdałem sobie sprawę, że jego siostra przyrodnia Estera również przeżyła. Widziałem zdjęcia pokazane przez Twojego dziadka autorstwa Franka/Froima Bessera z Montrealu – czy masz kontakt z jego rodziną?

Przedwojenny rejestr mieszkańców Olkusza pokazuje imię Twojego dziadka zawsze w formie „Abram” (w załączeniu). Jednak w obozie DP Twój dziadek używał formy „Roman” (w załączeniu). Widziałem już raz, że ktoś o imieniu Abram był nazywany „Roman” – może uznawano to za polski odpowiednik?

Name SHANCKER Vorname ROMAN
 Häftling Nr. Geboren am 1923
 Geburtsort OLKUSZ
 Letzter Wohnort
 Gekommen nach Deutschland am
 Letztes Konzentrations-Lager
 Sämtliche Adressen des Aufenthalts nach der Befreiung

 Jetzige Adresse SELE FREIHEITSTR 1
 Adressen von Verwandten: In Deutschland

 Im Auslande

Czy posiadasz inne archiwalne zdjęcia lub dokumenty związane z Olkuszem?

Wszystkiego dobrego,
Krzysztof

Witaj Krzysztofie,

Cieszę się, że się odezwałeś. Nie znam tych adresów e-mail, więc cieszę się, że wreszcie masz kontakt z moją rodziną. Przyrodnia siostra mojego brata, Estera, nie przeżyła. To była jego starsza siostra – Chaya Sura/Sala/Sally, która przeżyła. Sally wyszła za mąż za innego ocalałego z Holokaustu z Warszawy, o imieniu Max Gerstman/Gersztman. On i Sally mieli pierwszego syna Bena w obozie DP przed emigracją do Chicago w 1949 roku.

Mój dziadek miał też starszego brata, który nie pojawia się na załączonym przez Ciebie zdjęciu. Mam jego imię zapisane na trzy sposoby – Selig/Israel/Nachum, a urodził się 10 maja 1921 roku w Olkuszu i podobno zmarł w 1941 roku w Rosji.

Mam sporo informacji o wojennych i powojennych losach mojego dziadka, ale niewiele z okresu, gdy mieszkał w Olkuszu, poza tym, co jest w jego wideo Shoah i co nam opowiedział. Poniżej znajduje się jego nekrolog:

<https://www.goldmanfuneralgroup.com/memorials/abe-shancer/5093115/>

Nie mam kontaktu z rodziną Franka Bessera z Montrealu, ale jeśli znasz poprawną pisownię jego nazwiska, mogę poszukać informacji.

Mój dziadek kontaktował się przynajmniej z jedną osobą z Olkusza, która przeprowadziła się do Izraela, ale było to wiele lat temu.

Wszystkiego dobrego,
Elyse

Krzysztofie,

Moja mama i ja nie znamy osoby o imieniu Rywka Szancer. Możliwe, że była spokrewniona z ojcem mojego dziadka – Zevem Wolfem Szancerem? Wierzę, że rodzice Wolfa (dziadkowie mojego dziadka) zmarli w Olsztynie w latach 20. XX wieku i zostali pochowani na cmentarzu w Olsztynie. Wolf również zmarł w Olsztynie w 1924 roku.

Pozdrawiam serdecznie,
Elyse

Fragmenty i zdjęcia z innych listów Elyse:

Moja mama znalazła dwa kolejne zdjęcia, które mogą Cię zainteresować. Są z okresu powojennego w obozie DP. Jedno przedstawia mojego dziadka i jego siostrę Salę, a drugie jego drużynę piłkarską w uniformach.





Poniżej zamieszczono fragment oświadczenia Abe Szancera z poprawkami odręcznymi
dostarczony przez Elyse Aronson-Tsfati (pełna wersja w załączniku jako osobny dokument):

Roman Abe Shancer
(previously Roman Szancer)

-1-

On September 6, 1939 I was a resident Olkusch, Poland. I lived at Pilsudski Place 14. It was on the above date that the German Army occupied our town. With me at the above address were my parents, two sisters, and two brothers. One sister is yet alive. My occupation was that of a barber.

With the occupation came a scarcity of food which required our waiting in long lines for food which we had no assurances of obtaining. It was necessary for us to get into line at three a.m. when the stores actually opened at eight a.m. After a couple of weeks we were issued food cards which allotted us very meager portions to live on, but we managed.

Once while walking with two friends a German policeman by name of Offerman stopped us and beat us because we were not supposed to go in groups. As a result I was hospitalized for a period of three weeks.

In the earlier part of 1940 all of the Jews were required, by order of the German mayor of the city, to move into the ghetto. It was extremely difficult to secure an apartment and no family could get more than a single room. While in the ghetto I worked in a barber shop and once while shaving a customer a German policeman named Scholz accosted us and beat us so long he actually broke his rifle.

We had a Jewish president in the ghetto whose name was Sobel. His secretary's name was Czernecki. The head of the Jewish police was Gleitman.

~~On the 1st of March, 1940~~ On March, 1940 the Jewish Committee had orders from the German government to deliver 300 young Jewish males from the ghetto. I turned out to be one of them. Although there was an order from the committee for me to come in and register I could not be located immediately. When I could not be found my mother and sister were arrested and held until I would show up. If I failed they would be sent away. With my arrival my mother and sister were released.

The next day found us shipped out to Sosnowiec in the durchgangslager where we were held for four days. We were then shipped out in groups and I was sent to RAB lager, Sakrau by Gogolin in lower Silesia, Germany. We arrived on the 8th of March, 1940. On the next day we were placed at work on the RAB.

RAB. REICHS-AUTO-BAHN.

Tłumaczenie na Polski:

Roman Abe Szancer
(dawniej Roman Szancer)

6 września 1939 roku byłem mieszkańcem Olkusza, Polska. Mieszkałem przy Placu Piłsudskiego 11. Tego właśnie dnia Armia Niemiecka zajęła nasze miasto. Mieszkali ze mną pod powyższym adresem moi rodzice, dwie siostry i dwóch braci. Jedna siostra jeszcze żyje. Mój zawód to fryzjer.

Wraz z okupacją pojawiły się braki żywności, co zmuszało nas do stania w długich kolejkach po jedzenie, bez żadnej gwarancji że coś dostaniemy. Musieliśmy ustawiać się w kolejce już o trzeciej rano, zanim sklepy faktycznie otwierały się o ósmej. Po kilku tygodniach wydano nam kartki żywnościowe, które przydzielały bardzo skromne porcje – jakoś dawaliśmy sobie radę.

Pewnego razu, spacerując z dwoma przyjaciółmi, zostaliśmy zatrzymani przez niemieckiego policjanta o nazwisku Offerman, który nas pobił, ponieważ nie byliśmy w pracy w tym czasie. W rezultacie trafiłem do szpitala na trzy tygodnie.

Na początku 1940 roku wszyscy Żydzi zostali, z rozkazu niemieckich władz w mieście, zmuszeni do przeniesienia się do getta. Było to niezwykle trudne, by znaleźć mieszkanie – żadna rodzina nie mogła mieć więcej niż jeden pokój. Gdy mieszkałem w getcie, pracowałem w zakładzie fryzjerskim. Pewnego razu, goląc klienta, niemiecki policjant o nazwisku Scholz zaczął nas i pobił tak długo, że aż złamał swoje karabin.

W getcie mieliśmy żydowskiego „prezydenta”, który nazywał się Sobel. Jego sekretarzem był Czenecnicki. Szefem żydowskiej policji był Glejtman.

W marcu 1940 roku Komitet Żydowski otrzymał od rządu niemieckiego rozkaz dostarczenia 300 młodych żydowskich mężczyzn z getta. Okazało się, że ja byłem jednym z nich. Chociaż istniał rozkaz od komitetu, bym się zgłosił i zarejestrował, nie można mnie było od razu znaleźć. Gdy nie można mnie było znaleźć, moja matka i siostra zostały aresztowane i przetrzymywane do momentu, aż się zgłoszę. Jeśli bym zawiódł – miały być wywiezione. Po moim przybyciu matka i siostra zostały zwolnione.

Następnego dnia zostaliśmy wywiezieni do Sosnowca, do obozu przejściowego, gdzie przetrzymywano nas przez cztery dni. Tam podzielono nas na grupy i zostałem wysłany do obozu RAB – RAB Lager, Sakrau pod Gogolinem, na Dolnym Śląsku, Niemcy. Dotarliśmy tam 18 marca 1940 roku. Następnego dnia zostaliśmy przydzieleni do pracy przy RAB.

RAB: REICHS-AUTO-BAHN

Przy tłumaczeniu listów i powyższego tekstu z angielskiego wykorzystywano ChatGPT.